

[MOSKWA,] 17 LIPCA 1980

17. 7. 80.

Дорогая Мария Львовна,

я все не писал, потому что до сих пор ничего определенного сказать о своих планах не могу: слишком многое зависит не от меня. Вы, видимо, знаете, что хочу встретиться с Лидочкой и Игорем, и до тех пор, пока эта перспектива передо мной маячит, я должен считать именно ее самой главной. Мария Львовна, Вы знаете, как я люблю Вас и Польшу, и думаю, что наши отношения давно прошли ту стадию, когда нужны дипломатия и обиняк (впрочем, у меня ощущение, что такой стадии никогда и не было). Поэтому я надеюсь, что Вы поймете и одобрите мое решение. Я был бы счастлив, если бы мне удалось приехать и в Варшаву, и пока еще не совсем расстался с этой мыслью.

В связи с Варшавой у меня есть к Вам одно дело. Вам недавно писал наш сотрудник Л.Л. Иомдин; он просил, если Вы найдете это возможным, включить его доклад в программу конференции. Прекрасно представляя все трудности, связанные с изменениями уже утвержденной программы, я все же решаюсь рекомендовать Л. Л. Иомдина и от себя лично. Это — первоклассный ученый, доклад которого будет представлять интерес не только в качестве сводки его собственных результатов, но и как образец исследований по модели «Смысл=Текст» в том виде, как она развивается нашей группой. Если мне не удастся приехать, я был бы рад, если бы Л. Л. Иомдин прочитал свой доклад вместо моего. Я был бы рад такой замене в любом случае — по многим причинам — и не предлагаю ее только потому, что знаю, что Вы все равно на это не согласитесь (а если бы согласились, я бы мог прочитать свой доклад в каких-нибудь других рамках).

Мы получили от Эли два экземпляра официального приглашения на конференцию. Большое спасибо.

Знаю, что сейчас Вы отдыхаете на даче, и желаю Вам вполне насладиться летом, теплом, плодами земли и покоем.

У нас все в порядке, только дедушка — Маринкин отец — стал сдавать. Он уже полгода живет с нами. Сейчас семья на даче, дети растут, здоровы, с энтузиазмом готовятся к походу в горы на Тянь-Шань. Это должно состояться в августе.

Желаю Вам здоровья и — как обычно — покоя души — в той мере, в какой это
ВОЗМОЖНО.

Любящий Вас

Ю. Апресян

[S t e m p e l:] Москва, 18 VII 80.

Rkp Arch. IBL PAN, k. 1 i koperta. — Miejsce wg stempla.

Przekład polski

17. 7. 80.

Droga Mario Lwowna,

długo nie pisałem, gdyż do tej pory niczego konkretnego o swoich planach nie mogę powiedzieć: zbyt dużo zależy nie ode mnie. Pani pewnie wie, że chcę się spotkać z Lidą i Igorem i do czasu, dokąd ta perspektywa będzie przede mną majaczyć, powinienem traktować ją jako najważniejszą. Mario Lwowna, Pani wie, jak kocham Panią i Polskę i myślę, że nasze relacje dawno przekroczyły to stadium, w którym potrzebna jest dyplomacja i owijanie w bawełnę (zresztą, mam wrażenie, że takiego stadium nigdy nie było). Dlatego mam nadzieję, że Pani zrozumie i zaakceptuje moją decyzję. Byłbym szczęśliwy, gdyby mi się udało przyjechać też do Warszawy i na razie nie całkiem rozstałem się z tą myślą.

W związku z Warszawą mam do Pani pewną sprawę. Niedawno pisał do Pani nasz współpracownik L. L. Jomdin. Prosił, jeśli Pani uzna to za możliwe, by włączyć jego referat do programu konferencji. Świetnie rozumiejąc wszystkie trudności, związane ze zmianami zatwierdzonego już programu, ośmielałem się jednak rekomendować L. L. Jomdina także w imieniu własnym. To wspaniały uczonec, którego referat będzie ciekawy nie tylko jako przedstawienie jego własnych wyników, ale jako wzorzec badań według modelu „Sens=Tekst” w tej postaci, w jakiej prowadzone są one w naszej grupie. Jeśli uda mi się przyjechać, cieszyłbym się, jeśli by L. L. Jomdin wygłosił swój referat zamiast mojego. Byłbym zadowolony z takiej zamiany w każdym wypadku — z wielu racji — a nie proponuję tego, bo wiem, że Pani wszystko jedno się na to nie zgodzi (jeśli by się Pani zgodziła, mógłbym wygłosić swój referat w jakichś innych ramach).

Otrzymaliśmy od Eli dwa egzemplarze oficjalnego zaproszenia na konferencję. Bardzo dziękuję.

Wiem, że Pani teraz odpoczywa na letnisku. Życzę, by Pani nacieszyła się latem, ciepłem, owocami ziemi i spokojem.

U nas — wszystko w porządku, tylko dziadek — ojciec Mariny — zaczął podupadać. Już pół roku mieszka z nami. Teraz rodzina jest na dacy, dzieci rosna, są zdrowe, z entuzjazmem przygotowują się do wyprawy w góry na Tiań-Szań. Ma to być w sierpniu.

Życzę Pani zdrowia i — jak zwykle — pokoju serca, w tej mierze, w jakiej jest to możliwe.

Kochający Panią

J. Apresjan